

# Szpaku, GENGAR

Jestem duchem jak gengar  
toksyczny kurz na ławce  
mówią mi simba w mieście gdzie latam z farterem  
nie mam czasu mój demon gorgon goni mnie  
jak bery devil nie widze gdzie znajde sens  
nie leci cypis nie słucham co tam popek gada  
tyle kiczu jak bym snapchata  
jak dekster morgan ciągle czuje tą pustkę  
robie co lubie ale czuje tą pustkę  
nie moge zasnąć znowu pierdoli w dekiel mi  
taka cisza że aż piszczy wuszech bit  
ide po mieście na starych słuchawkach leci przyszłość  
ty weź to rozkmiń meskof dziwko  
nowa muzyka to tyłeczek brandy love a moja czarnuch który od tyłu ją wziął  
mam marzenie zostać ekskluzywnym dressem  
wkładać w kieszeń dobrą beke elo lece  
moje życie serial chociaż netflix mnie nie zrobił  
słysze bla bla bla nie wiem o co kurwą chodzi  
jaka franca chyba że klękiesz  
nagram do gardła piękną piosenkę